

...
temat miesiąca
 pleć a wychowanie

Wolni od stereotypów

Pleć dziecka to ważna cecha jego ciała. Ale patrząc na dziecko przez pryzmat jego płci, możemy nie dostrzec tego, jakim jest człowiekiem.

Tekst MAŁGORZATA WELMAN. Współpraca JOLANTA BYLIKA, psycholożka



Jeśli pozwolimy dziecku być sobą, będzie mogło z większą pasją rozwijać swoje zainteresowania.

Niezależnie od tego, czy urodził nam się chłopiec, czy dziewczynka, chcemy wychować nasze dziecko na szczęśliwego człowieka. I warto już na początku jego życia uświadomić sobie, od czego to szczęście na pewno będzie zależeć. Specjaliści zajmujący się pojęciem szczęścia wśród jego warunków wymieniają: poczucie wolności, satysfakcję z wykonywanej pracy, możliwości decydowania o sobie, realizowania swoich pasji, dysponowania swoim czasem. Podkreślają też, że coraz częściej poczucie wypalenia i depresja dotyczą tych ludzi, którzy mają nawet wysokie stanowiska i dochody, znaczną pozycję społeczną i modelowe życie rodzinne, ale w sile wieku orientują się, że chcieli iść w życiu zupełnie inną drogą.

Wynika stąd, że trudno będzie osiągnąć szczęście człowiekowi, któremu ktoś narzucił sposób zachowania i wyrażania emocji. Komuś, kto próbuje wypełnić pewną narzuconą mu rolę, zamiast z energią i radością odkrywać w sobie indywidualne cechy, talenty, możliwości.

Komuś, kto ma być w przyszłości stuprocentową kobietą lub stuprocentowym mężczyzną. No dobrze, ale po co o tym piszemy? Przecież póki dziecko jest niemowlęciem, maluchem, przedszkolakiem – nikt mu nic specjalnie nie narzuca. Bawi się



KOLOR PŁCI

Pleć biologiczną dziecka możemy poznać w piątym miesiącu ciąży (czasem nawet wcześniej, zależnie od tego, jakie wykonujemy badania prenatalne). I zwykle cięszymy się, niezależnie od tego, jakie były nasze wcześniejsze przeczucia. Zaczynamy kompletować dla niego ubranka, akcesoria, meble. I warto się zastanowić, czy córeczce rzeźbyście musimy malować pokój na różowo, a chłopcu kupować niebieskie spiochy? Czy na jego pościeli muszą być autka, a na jej koszulce księżniczka? To niby drobiazg, ale z czasem sprawa stanie się istotna. Już w przedszkolu chłopiec w różowej koszulce usłyszy drwiące uwagi, że wygląda „jak baba”. I że przez to jest gorszy od kolegów. A gdyby tak wszyscy rodzice przestali poddawać się dyktatowi popularnych sklepów? Zaczęli kupować córkom i synom ubrania w dowolnych kolorach? Popytaj wpływa na podaż. Już teraz pojawiają się firmy szyjące ubrania dla dzieci, a nie dla dziewczynki i dla chłopca.

DZIECI SZYBKO WCHODZĄ W ROLĘ. CZY BĘDĄ TO ROLE STEREOTYPOWO ZWIĄZANE Z PŁCIĄ? CZY CÓRECZKA JUŻ JAKO PIĘKŁATKA BĘDZIE CHCIAŁA BYĆ MODELKĄ, A SYNEK BĘDZIE WOLAŁ KOPAĆ PIŁKĘ, ZAMIAST TAŃCZYĆ?

jak chce, jest ubierane stosownie do pogody, ma swoich ulubionych bohaterów bajek. Czy to rodzice narzucają synowi, by interesował się samochodami, a córeczce każą urządzać podwieczorki dla lalek? A nawet jeśli tak jest, to jak i w czym to może dziecku zaszkodzić? Jak ma wpłynąć na jego przyszłe szczęście?

Wielu rodziców i dziadków twierdzi, że w dyskusji na temat stereotypów płci jest masa przesady. Że to sztucznie rozdmuchany problem, że chłopcy i dziewczynki mają po prostu różne zainteresowania, różnie się zachowują i nie ma sensu tego zmieniać. Czy tak jest naprawdę? Przyjrzyjmy się temu, jak dziecko dowiaduje się, że jest chłopcem lub dziewczynką, i z czym się to wiąże.

ZABAWKA ROZWOJOWA

Auto dla chłopca, dla dziewczynki lalka – tak odruchowo wybieramy maluchom zabawki. Pół biedy, jeśli rzeczywiście chłopiec uwielbia się bawić samochodami, a dziewczynka kołysać lalki. Gorzej, jeśli ma zupełnie inne zainteresowania. Są dziewczynki, które godzinami układają puzzle, i chłopcy, którzy zamiast rajdów urządząją szpital dla chorego misia. Ale nawet jeśli syn jest fanem motoryzacji, zachęmy go do zabawy lalką. Psychologowie twierdzą, że ta zabawka jest ważna dla rozwoju emocjonalnego dziecka, pozwala mu ćwiczyć rolę opiekunów. A córce podsuńmy zestaw dziecięcych narzędzi i pokażmy, jak złożyć model samolotu. Ta wiedza może rozbudzić jej zainteresowania.

Kim ja jestem?

Wielkość dwulatków potrafi określić już swoją pleć – potrafi powiedzieć o sobie „dziewczynka” lub „chłopczyk”. Mówi o tym w swoim, zatwycząz rozumiałym tylko dla najbliższych, języku. Po upływie kolejnych kilku miesięcy rozróżnia także pleć innych dzieci oraz dorosłych. Dziecko stopniowo przyswaja sobie tzw. pojęcie płci. Jednak na tym etapie rozwoju nie do końca rozumie, co dokładnie oznacza bycie dziewczynką lub chłopcem. To, że pleć jest stała i że ma się ją na całe życie, staje się dla dziecka zrozumiałe około 4. roku życia.



•••
temat miesiąca
 pleć a wychowanie

KSIAŻKI BEZ SZABLONÓW

Murazr domy buduje. Kasia pysznie gotuje. Od takich sformułowań roi się nadal w książkach dla dzieci, nie tylko w wierszykach poetów z ubiegłego wieku. Niestety, znajdziemy je także w podręcznikach z akceptacją Ministerstwa Edukacji Narodowej. W ten sposób role przypisywane stereotypowo kobietom i mężczyznom żyją i żyć będą. Czysta ze się temu przeciwstawimy. Książkę przed kupieniem można przekręcić, można ją w czasie czytania odpowiednio skomentować, można też słuch petycje do MEN. Albo sięgnąć po literaturę skandydawką – tam stereotypów płci właściwie nie znajdziemy. Klasykne bajki czytamy, tak by pobudzać dziecko wyobraźnię i dawać mu do myślenia (niech Śnieżka będzie raz Śnieżkiem, a smoka niech pokona dzielna ryceńka). Fajnie czasem pomyśleć, jak by to było. Grzegorz Kasdepke wraz z Anną Onichimowską napisali zabawną książkę pod zmiennym tytułem „Co by było, gdybyśmy był dziewczynką. Co by było, gdybyśmy była chłopcem”. I właśnie o to chodzi, żeby o tym pomyśleć i porozmawiać.

Różnica płci czy temperamentu?

Sandra Bem*, psycholożka, twórczyni teorii schematów płci, podkreśla, że patrzymy na świat przez pryzmat własnej płci. Oczekujemy tego także od naszych dzieci. Już 2-3-letki postrzegają otoczenie poprzez pryzmat bycia dziewczynką lub chłopcem. Warto jednak pamiętać, że nadmierne różnicowanie dzieci ze względu na płeć nie jest korzystne dla procesu rozwoju dziecka. Możemy bowiem, często nieświadomie, przyczynić się do przeciwstawiania chłopców dziewczynom (i odwrotnie) oraz do tworzenia i utrwalania stereotypów. Tymczasem rzeczywiste różnice temperamentu pomiędzy dziewczynkami i chłopcami są mniejsze niż postrzegamy to my, dorośli.
 * Spencer A. Rathus, „Psychologia współczesna”, GWA, Sopot 2004

PRAWO DO EMOCJI

„Nie rycz jak baba”, „Zachowuj się jak dziewczynka”. Stereotypów nie brakuje, również jeśli chodzi o emocje i temperament. Chłopcom odmawia się prawa do łez, dziewczynkom do wyrażania gniewu. Wrażony chłopiec postrzegany jest jako zniecierpliwiony, a dynamiczna dziewczynka to chłopczyca. Wzmacnia się w dzieciach postawy przypisywane ich płci. Skutkują oczywiście – dorośli mężczyźni nie mówią o emocjach, nie okazują uczuć. Dorośle kobiety nie potrafią domagać się tego, co dla nich ważne. To nie jest cecha związana z płcią, lecz ze sposobem wychowania. Chłopiec może mieć duszę poety, a dziewczynka bojowniczkę. Jeśli w rodzicach znajdują wsparcie, będą czuć się akceptowani i będą w stanie w życiu wiele osiągnąć.

Ona cicha, on głośny

Badania dylnego psychologa rozwojowego Michaela Siegala* potwierdziły, że rodzice częściej nagradzają zachowania typowe dla danej płci. Jednocześnie stanowczo reagują na zachowania niezgodne, w ich mniemaniu, z płcią dziecka. Zwracają więc uwagę córeczce, gdy jest za głośna, będąc jednocześnie bardziej tolerancyjni dla takich zachowań chłopców. Zachęcają synka do dynamicznej zabawy, ciesząc się ze spokojnej zabawy córeczki.
 * D. Boyd, H. Bee, „Psychologia rozwoju człowieka”, wyd. Zyski i S-ka, Poznań 2008



Z MYŚLA O PRZYSZŁOŚCI

Małe dzieci chłoną jak gąbka wszystko, co je otacza. Powtarzają słowa, naśladują miny, kopiuja gesty i ruchy. Odtwarzają sytuacje, które zaobserwują w domu, przedszkolu, na ulicy. To od nas zależy, jak będą postrzegać świat. Czy będzie dla nich oczywiste to, że rodzice dzielą między siebie domowe obowiązki, razem zajmują się dziećmi, mają (zarówno mama, jak i tata) czas dla siebie, na swoje pasje i zainteresowania, pracę. Jeśli dziecko będzie widziało koło siebie tylko mamę, tatę zaś od wielkiego dzwonu, szybko przyswoi sobie, że dzieckiem zajmuje się tylko mama. I tak sobie będzie wyobrażać siebie w przyszłości: jako mamę zajmującą się dziećmi albo tatę, który ma inne zadania do spełnienia. W ostatnich latach sytuacja zmienia się pod tym względem na lepsze: coraz więcej kobiet wraca po urlopie macierzyńskim do pracy, mężczyźni mają prawo do urlopu tacierzyńskiego (niestety, z pełnopłatnego dwutygodniowego urlopu ojcowskiego korzysta zaledwie 1 na 17 ojców), coraz więcej ojców spaceruje z wózkami i bawi się z dziećmi na placach zabaw, by ten trend się utrzymał i by nasze dzieci w przyszłości miały równe prawa w domu, w szkole i w pracy.

Tak jak mama, tak jak tata

Różnice dotyczące zachowań społecznych można zaobserwować już u dwulatków. Dzieci naśladują rodzica swojej płci i starają się do niego upodobniać. Potwierdziły to badania naukowe, w tym badanie Perry'ego i Bussey*. Córeczki chętniej są w pobliżu mamy, synowie taty. Dziewczynki częściej „gotują obiad”, natomiast chłopcy częściej „bawią się samochodami”. Jest to jednak zależne od tego, w jakich sytuacjach dziecko widzi danego rodzica najczęściej. Jeśli to głównie mama zajmuje się majsterkowaniem i naprawami w domu, jej mała córeczka może ją naśladować i bawić się „naprawianiem ulubionej zabawki”. Jeśli przygotowaniem rodzinnych posiłków zajmuje się głównie tata, to jest duże prawdopodobieństwo, że w trakcie zabawy zobaczymy jego synka „gotującego zupę”.
 * Spencer A. Rathus, „Psychologia współczesna”, GWA, Sopot 2004



ŻEŃSKA KOŃCÓWKA

Naukowcy, ministra. Brzmi dziwnie. Za to nauczylika czy pielęgniarka nie. Dlaczego? Po prostu do jednych już się przyzwyczailimy, a do innych jeszcze nie. Niektóre zawody uznawano przez lata za kobiece, a inne za męskie. Brało się to z przeświadczenia o istnieniu typowo męskich i kobiecych kompetencji i innej budowie mózgu. Tego jednak nikt naukowo nie udowodnił. Być może zamilowanie córeczki do kłódek zaowocuje zawodem inżynierki, a empatia synka pozwoli mu zostać dobrym pielęgniarem? Warto dziecku na każdym kroku uświadamiać, że ma nieograniczone możliwości wyboru. Również w sposób, zdawaloby się, nie mający z tym nic wspólnego, taki jak używanie żeńskich końcówek zawodów, które wykonują też kobiety.

Reklama